

Od autora: Po zmroku i przed.

noc jest duszna
więc nocą śpi się krótko i mało
a gdy zaśnie się wreszcie, można poczuć ten ruch,
gdy się niebo zapiekła.
dzisiaj we śnie widziałem
jak z poduszki pot kapał w parach pustki i bzdur.

dawne cienie znajomych
rozedrgane - a stałe,
zapalkami bez siarki chciały spalać ten świat.
tarły drewnem o ścianę
i o siebie nawzajem
po czym łyse karłały rozdmuchane przez wiatr.

a za oknem,
na drodze,
kawalkadą na oślepie
kroczył tłum pomarszczony starych przyków i bab.
szedł miarowo i równo
nucąc hymn "do młodości"
i był silny jednością choć co uszedł to słabł

potem brzuchy ciężarne zobaczyłem
w suficie.
opuchnięte i pełne dumą z siebie i cięż.
i raziło mnie światło
pełni życia w rozkwicie,
światło w którym usychał ojciec płodu i mąż.

nagle spadłem.
z wysoka!
ale miękko mi było
upaść w stosy banknotów i nie czułem co ból.
na rewersach królowie
z miną mądrze nadgniłą
powtarzalny ład talii kładli kartą na stół.

miałem jeszcze w zanadru
myśli pewne - bo moje,
odkładane na chwilę, kiedy znajdzie się czas.
wziąłem zatem ten diament
i zaśmierdział mi gnojem
ręce zbrudził mi pudrem z nałożonych stu warstw

chciałem wstać a leżałem.
nieruchomo mi było.
chciałem krzyknąć - chrapałem i tak zastał mnie dzień.
noc jest duszna,
dlatego,
a co więcej - pomimo,
wciąż rozglądam się wokół.
tak, to musi być sen.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Stefanowicz, dodano 14.05.2014 18:44

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.